

KS. PRZEMYSŁAW ARTEMIUK

DOI: 10.56898/st.13169

JEZUS JAKO ZELOTA WEDŁUG REZY ASLANA. PREZENTACJA I KRYTYKA

Treść: Wstęp; Założenia metodologiczne muzułmańskiego badacza; Kim był Jezus?; Krytyka; Zakończenie – wnioski.

Wstęp

R. Aslan (ur. 1972)¹ – to muzułmański historyk religii, publicysta, telewizyjny komentator i prezydent. Wychował się w rodzinie po części ateistycznej, ale w młodości jako nastolatek nawrócił się na chrześcijaństwo. Jednak nowa wiara nie zakorzeniła się w nim. W czasie studiów na jezuickiej uczelni uznał, że chrześcijaństwo jest zbyt zawile i niejednoznaczne, pełne sprzeczności. W efekcie tego odkrycia doszedł do wniosku, że dogmatyczny Chrystus pozostaje tworem Kościoła, a Jego boskość jest po prostu fałszem². Po zanegowaniu nowej wiary, Aslan, na nowo zaczął odkrywać islam i ostatecznie wrócił do niego, czego świadectwem pozostaje książka „Nie ma Boga prócz Allaha. Powstanie, ewolucja i przyszłość islamu”, wydana w roku 2005. Nie zrezygnował jednak z zainteresowania chrześcijaństwem i pismami Nowego Testamentu. Przyjął jednak zdecydowanie inną perspektywę. Z wyznawcy Chrystusa, przemienił się w kry-

Ks. prof. ucz. dr hab. Przemysław Artemiuk – teolog fundamentalny, kierownik Katedry Teologii Fundamentalnej i Prakseologii Apologijnej na Wydziale Teologicznym UKSW, wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym w Łomży oraz przewodniczący Stowarzyszenia Teologów Fundamentalnych w Polsce. Ostatnio opublikował monografię *Kim jest papież w Kościele? Szkice z teologii prymatu* (Płock 2022) oraz pracę *Wiara na peryferiach. Eseje o Kościele* (Kraków 2023), a także zredagował tomy studiów *Hermeneutyka i apologia*. W kręgu myśli teologicznej ks. Henryka Seweryniaka (Płock 2022) i *Wokół pytań o początki chrystologii* (Kraków 2023; wraz ze s. Zatwardnickim). ORCID: 0000-0001-5337-0329

¹ Zob. <https://przekroj.pl/kultura/zmierzch-bogow-paulina-wilk>; dostęp 1.09.2023.

² R. Aslan, *Zelota. Życie i czasy Jezusa z Nazaretu*, przekład P. Gołębiowski, Warszawa 2014.

tyka chrześcijaństwa. Wizerunek Jezusa, jaki prezentuje muzułmański badacz w pracy: „Zelota. Życie i czasy Jezusa z Nazaretu”, wpisuje się w *trzecią fazę* poszukiwania Jezusa historycznego, która zrodziła się pod koniec XX wieku³. Przypomnijmy: „twórcy (i pierwsi zwolennicy) *Third Quest* próbowali odkryć historię i tożsamość Jezusa, wychodząc od niezwykle precyzyjnie opisanego kontekstu żydowskiego Jego życia”⁴. Ich zdaniem kluczowa okazuje się historia Palestyny, bowiem daje ona dostęp do historycznego Jezusa⁵. „Wszystko, co poszerza naszą wiedzę o środowisku Jezusa (palestyńskim judaizmie), pośrednio powiększa naszą wiedzę o samym Jezusie historycznym”⁶. M. Skierkowski, charakteryzując *Third Quest*, stwierdza: „Twórcy *trzeciego poszukiwania* starali się zrekonstruować Jezusa historycznego niezależnie od tego, czy Jego obraz będzie koherentny z teologicznym wizerunkiem Syna Bożego i Zbawcy tradycji Kościoła, czy też ten obraz będzie odmienny lub nawet sprzeczny. W tym sensie, można mówić o «neo-liberalnym», czyli «wolnym» od wpływów wiary chrześcijańskiej, poszukiwaniu Jezusa historycznego; jednocześnie to «neo-liberalne» poszukiwanie liczy się niezwykle mocno z żydowskością Jezusa i Jego relacją do judaizmu”⁷.

Trzecie poszukiwanie rozpoczęła praca B. Meyera (zm. 1995), uczonego z McMaster University w Hamilton (Ontario), „The Aims of Jesus” (1979), nosząca tytuł wyraźnie nawiązujący do dzieła H.S. Reimarus. Jednak dynamiczny rozwój *Third Quest* przypada na koniec XX i początki obecnego stulecia. Od roku 1979 „napisano i opublikowano mnóstwo książek o Jezusie, w których żydowski kontekst «decydował» o historii i tożsamości Jezusa”⁸. Sama zaś procedura badawcza, jak zauważa M. Skierkowski, „przybierała w nich formę triady: opisać żydowski kontekst życia Jezusa; na ba-

³ „O ile w *pierwszym* poszukiwaniu odrzucano materiał teologiczny znaleziony w źródłach o Jezusie, aby odsłonić historię tej postaci akceptowalną dla ducha oświecenia, a w *drugim* szperano jeszcze w tym materiale, aby odzyskać jakieś pospiesznie może odrzucone elementy historyczno-chrystologiczne, o tyle teraz oczekuje się, że zaprezentowany drobiazgowo kontekst żydowski zrodzi intuicyjnie hipotezę o Jezusie, która w końcu zostanie zweryfikowana na mocy dostępnych źródeł”; M. Skierkowski, *Uczłowieczony Bóg. Chrystologia fundamentalna*, Płock 2013, s. 195.

⁴ Tamże.

⁵ Por. C. Burchard, *Jesus von Nazareth*, w: *Die Anfänge des Christentums*, red. J. Becker i inni, Stuttgart 1987, s. 12-13.

⁶ Por. N. A. Dahl, *Jesus the Christ. The Historical Origins of Christological Doctrine*, Minneapolis 1991, s. 96.

⁷ M. Skierkowski, *Uczłowieczony Bóg*, s. 195-196.

⁸ Tamże, s. 196.

zie tego właśnie kontekstu postawić hipotezę w odniesieniu do tożsamości i misji Jezusa (hipoteza ta winna dotyczyć zasadniczo relacji Jezusa do judaizmu); dokonać weryfikacji zgłoszonej hipotezy w dostępnych źródłach o Jezusie”⁹.

Spoglądając na całość badań prowadzonych w ramach *trzeciego poszukiwania*, należy podkreślić, co czyni M. Skierkowski, że są obecne w nim dwa wyraźne podokresy: pierwszy, w którym „wizerunki Jezusa mają raczej charakter aspektowy (stąd zasadniczo jednostronny, redukcyjny) i drugi bardziej syntetyczny (stąd są one bliższe i prawdzie historycznej, i prawdzie teologicznej)”¹⁰. Ujęcia aspektowe ukazują Jezusa jako maga, filozofa-cynika, charyzmatyka, mistyka, proroka (eschatologicznego), apokaliptyka, mędrca/Mądrość, reformatora społeczno-religijnego i rabbiego. „Wszyscy badacze z tego kręgu na ogół akcentują oryginalność postaci Jezusa, czasami wskazują także na Jego wyjątkowość/unikalność, a niektórzy nawet dostrzegają w Nim wyraźnie rysy transcendentne”¹¹.

R. Aslan, ukazując Jezusa jako gorliwego Żyda – zelotę i rewolucjonistę, sytuuje się w kręgu *trzeciego poszukiwania*, ukazując historię Nazarejczyka aspektowo. Podejmując analizę pracy mużułmanina, zwrócić uwagę na założenia metodologiczne oraz ukazać główne wątki życia Jezusa w świetle jego badań. W ostatniej części artykułu dokonam oceny proponowanego wizerunku. Określając *status questionis*, należy zwrócić uwagę na dosyć obszerny fragment pracy P. Lisickiego poświęcony R. Aslanowi¹² oraz esej R. Barrona dotyczący książki mużułmańskiego badacza¹³.

⁹ Tamże; „Dopiero w ostatnich latach, zauważa łomżyński profesor, doszło w ramach *Third Quest* do bardziej zrównoważonego potraktowania «źródeł o żydowskim kontekście życia Jezusa» i «chrześcijańskich źródeł o samym Jezusie» (będących owocem Jego oddziaływania na ten kontekst bądź reakcji ludzi na Jego działalność). Tym razem procedura badawcza *Third Quest* sprowadza się do tezy: im lepiej wykaże się zarówno osadzenie Jezusa w judaizmie, jak i Jego oddziaływanie na pierwotne chrześcijaństwo, tym bardziej wiarygodnie odtworzy się wizerunek Założyciela tej religii”; tamże, s. 196-197.

¹⁰ Tamże, s. 197.

¹¹ Tamże.

¹² Zob. P. Lisicki, *Czy Jezus jest Bogiem? Od judaizmu do chrześcijaństwa*, Warszawa 2014 (2022²), s. 191-214.

¹³ Zob. R. Barron, *Rozprawienie się z demaskatorem*, w: tenże, *Ziarna Słowa. Odnajdywania Boga w kulturze*, przekład E. Kopacz, Poznań 2019, s. 175-179.

Założenia metodologiczne muzułmańskiego badacza

Wyływają one poniekąd z historii życia R. Aslana. Stwierdza on: „Kiedy byłem dzieckiem, wydawało mi się, że Bóg jest wielkim, potężnym starcem mieszkającym w niebie. Przypominał mi On większą i silniejszą wersję mojego ojca, z tą różnicą, że dysponował mocami magicznymi. Wyobrażałem Go siebie jako przystojnego, szpakowatego mężczyznę, na którego szerokie barki opadały długie, siwe włosy. Zasiadał na tronie spowitym chmurami, a gdy przemawiał, Jego głos huczał w niebiosach, zwłaszcza, gdy się gniewał. A gniewał się często. Był też przy tym ciepły i kochający, litościwy i dobroduszny. Śmiał się, gdy był szczęśliwy, i płakał, gdy było Mu smutno”¹⁴. Taki obraz Boga towarzyszył w młodości amerykańskiemu pisarzowi. Gdzie wizja ta miała swoje źródło? Na to pytanie R. Aslan odpowiedzieć nie umie. Przypuszcza, że mogła zadomowić się w głowie dziecko pod wpływem obrazów oglądanych w książkach lub na kościelnych witrażach. „W miarę dojrzewania, stwierdza Amerykanin, porzuciłem większość swoich dziecięcych zapatrywań”¹⁵. Obrazu Boga nie dało się jednak usunąć. Na trwałe zapisał się w wyobraźni dziecka. R. Aslan przyznaje, że wprawdzie nie był wychowany w domu religijnym, to duchowość zawsze go pociągała. Wyznaje: „sama wiedza o Bogu mi nie wystarczała, chciałem Go doświadczyć, poczuć Jego obecność w moim życiu”¹⁶. Nie było to jednak takie proste. „Usiłując to osiągnąć, nie mogłem pozbyć się wrażenia, że pomiędzy nami rozpościera się ogromna przepaść. On był na jednym jej krańcu, ja na drugim, i żaden z nas nie mógł przeprawić się na kraniec drugiego”¹⁷.

Jako nastolatek R. Aslan porzuca wiarę ojców, czyli islam, określane przez niego jako letni i wybiera chrześcijaństwo. Wtedy „dziecinna potrzeba myślenia o Bogu jako potężnym człowieku skryształizowała się w kulcie Jezusa Chrystusa, który dosłownie był Bogiem wcielonym”¹⁸. Amerykanin wyznaje: „kiedy miałem piętnaście lat, odnalazłem Jezusa”¹⁹. Stało się to na obozie ewangelizacyjnym w północnej Kalifornii. „Dla dziecka wychowanego w mieszanej rodzinie umiarkowanych muzułmanów i zdeklaro-

¹⁴ R. Aslan, *Bóg. Ludzka historia religii*, przekład T. Sikora, Kraków 2021, s. 9.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże, s. 10.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tenże, *Zelota. Życie i czasy Jezusa z Nazaretu*, s. 15,

wanych ateistów to było najwspanialsza opowieść pod słońcem”²⁰. Dlatego R. Aslan przyjął ją, rozpoznając Jezusa jako osobistego Pana, a **równocześnie** centralną postać narodowej epepei Ameryki. „Przyjąć go do swego serca było dla mnie jedynym sposobem, żeby poczuć się Amerykaninem. Nie znaczy to, że za moim nawróceniem stał oportunizm. Przeciwnie, zapłonąłem całkowitym oddaniem dla nowo odkrytej wiary. Przedstawiono mi Jezusa, który był nie tylko «Panem i Zbawicielem», **ale najlepszym przyjacielem**, kogoś, z kim mogłem wejść w głęboki i osobisty związek. Jako nastolatek usiłujący zrozumieć chaotyczny świat, którego dopiero zaczynałem być świadomy, nie mogłem nie przyjąć takiego zaproszenia”²¹. Po tym wakacyjnym doświadczeniu R. Aslan staje się gorliwym ewangelizatorem, który chce rodzinie i znajomym zanieść Dobra Nowinę. Krucjata jednak się załamuje, ponieważ odkrywa rozdzźwięk „między Jezusem z Ewangelii a Jezusem historycznym – między Jezusem Chrystusem a Jezusem z Nazaretu”²². Studia nad historią religii w college’u zasiewają w nim niepokój. Wątpliwości są coraz silniejsze. Czas studiów przynosi ostatecznie weryfikację młodzieńczych fascynacji. R. Aslan przyznaje: „dwie dekady wnikliwych badań naukowych na temat źródeł chrześcijaństwa uczyniły ze mnie znacznie bardziej zagorzałego zwolennika Jezusa z Nazaretu niż Jezusa Chrystusa”²³.

Książka dedykowana Nazarejczykowi chce być, zdaniem muzułmańskiego badacza, opowieścią o Jezusie historycznym, a nie kolejną pracą o kerygmatycznym Chrystusie. Jaką zatem perspektywę przyjmuje R. Aslan? Przyznaje, że nie chce obciążać czytelników wiekowymi sporami dotyczącymi życia i misji Jezusa z Nazaretu. **Dlatego proponuje narrację trafną i racjonalną**, czerpiącą z prac dotyczących Nowego Testamentu oraz z historii wczesnego chrześcijaństwa, które powstały na przestrzeni ostatnich dwóch dekad. Ukazując dzieje Jezusa, muzułmanin opiera się przede wszystkim na Ewangelii według św. Marka i źródle Q, tekstach najwcześniejszych i najbardziej wiarygodnych, podawanych zawsze we własnych tłumaczeniach. Pomija z kolei ewangelie gnostyckie, ponieważ – jego zdaniem – niewiele wnoszą do badań nad Jezusem historycznym.

Zdaniem R. Aslana, posiadanie jakichkolwiek informacji na temat Jezusa, zakrawa na cud. „Widok wykrzykującego opowieści o końcu swia-

²⁰ Tamże, s. 16.

²¹ Tamże, s. 16-17.

²² Tamże, s. 17.

²³ Tamże, s. 18.

ta, wędrującego od wsi do wsi kaznodziei, za którym podążała zgraja w łachmanach, nie był w czasach Jezusa rzadkością – przeciwnie, był tak powszechny, że budził śmiech rzymskiej elity²⁴. Według muzułmanina wprawdzie „panorama Palestyny pierwszego wieku skrzy się od mesjańskiej energii”²⁵, to jednak „niełatwo jednoznacznie połączyć Jezusa z Nazaretu z którymś z dominujących w tym czasie ruchów religijno-politycznych”²⁶. Był on bowiem pełen sprzeczności, a w jego wypowiedziach pełno jest nieścisłości. Jeśli chodzi o **historyczność postaci**, to poza Nowym Testamentem, prawie nie posiadamy źródeł. Kluczowe okazują się tutaj fragmenty z **Józefa Flawiusza**. **Czym w takim razie są Ewangelie i jaką odrywają rolę?** Aslan uważa, że chociaż pozostają głównym źródłem, jeśli chodzi o historię Nazarejczyka, to stwarzają poważne problemy. Jakże? Przede wszystkim nie zostały napisane, poza Ewangelią według św. Łukasza, przez osoby wymienione w **ich nazwie**. **Przy ich tworzeniu korzystano z zasady pseudoepigrafii** (w takim przypadku autorstwo jest przypisywane innej osobie). Po drugie, „Ewangelie nie są ani nie miały być historycznym zapisem życia Jezusa”²⁷. Zdaniem R. Aslana „nie są to relacje naocznych świadków opisujących słowa i czyny Jezusa z perspektywy ludzi, którzy go znali. To świadectwa wiary spisane przez społeczność wiernych wiele lat po wydarzeniach, których dotyczą. Krótko mówiąc, Ewangelie opisują Jezusa Chrystusa, nie Jezusa człowieka”²⁸. Muzułmański badacz uważa, że równorzędnymi źródłami poznania Nazarejczyka są teksty apokryficzne, szczególnie ewangelie. Chociaż nie należą do kanonu, to są ważne, ponieważ „pokazują zdecydowanie różne opinie na temat tożsamości i roli Jezusa nawet wśród tych, którzy podawali się za jego towarzyszy, dzielili z nim strawę, słuchali jego mów i się z i nim modlili”²⁹.

Kim był Jezus?

Jeśli chodzi o **życie Mistrza z Nazaretu**, to **dwie kwestie historyczne** – zdaniem R. Aslana – są pewne: to, że Jezus był Żydem, „który stał na czele popularnego żydowskiego ruchu w Palestynie na początku pierwszego wieku

²⁴ Tamże, s. 21.

²⁵ Tamże, s. 22.

²⁶ Tamże, s. 23.

²⁷ Tamże, s. 25.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże, s. 27.

naszej ery³⁰ oraz że Rzymianie właśnie za to go ukrzyżowali. Należy jednak zauważyć, podkreśla amerykański badacz, że „same w sobie fakty te nie składają się na dokładny portret życia człowieka sprzed dwóch tysięcy lat. Ale jeżeli połączymy je z tym, co wiemy na temat burzliwej epoki, w której żył Jezus – a dzięki Rzymowi wiemy bardzo dużo – te dwa fakty pozwalają nam nakreślić obraz Jezusa z Nazaretu, który będzie się odznaczał większą precyzją, niż gdybyśmy opierali się wyłącznie na Ewangeliach. Rzeczywiście Jezus, który wyłania się z tego ćwiczenia historycznego – gorliwy rewolucjonista porwany, jak wszyscy Żydzi tej epoki, przez religijne i polityczne zamieszki w Palestynie pierwszego wieku – nie przychodzi na myśl wizji łagodnego pasterza, którą krzewili pierwsi chrześcijanie³¹. Co pozwala R. Aslanowi tak definiować Jezusa? Na czym opiera swoją argumentację? Główną racją, jego zdaniem, pozostaje sposób śmierci Jezusa. Ukrzyżowanie wskazuje na to, kim był i co robił **rzeczywiście Jezus. Ten rodzaj śmierci był wymierzany „wyłącznie za wichrzycielstwo³²**. Muzułmanin rozumuje w następujący sposób: „Przestępstwem, które popełnił Jezus, zdaniem Rzymu, był zamiar objęcia tronu królestwa (czyli zdrada), ta sama zbrodnia, za którą skazano na śmierć właściwie wszystkich ówczesnych piewców mesjanizmu. Jezus nie umarł zresztą sam; po obu jego stronach wisieli mężczyźni, których po grecku nazywa się *lestai*, co często tłumaczy się jako złodziei, ale w rzeczywistości oznacza rozbójników; Rzymianie tak określali powstańców i wywrotowców³³. Według R. Aslana ten obraz jest tak mocny i wyraźny, że nie powinien budzić żadnych wątpliwości. Dlatego portret Jezusa jako człowieka pokojowego, dalekiego od przemocy i politycznych zawirowań swojej epoki, należy w tym kontekście zanegować. „Twierdzenie, jakoby przywódca popularnego ruchu mesjańskiego domagającego się zaprowadzenia «królestwa Bożego» – zwrot ten zarówno przez Żydów, jak i przez pogan odczytany by został, jako zapowiedź buntu przeciwko władzy Rzymu – mógł stać na uboczu rewolucyjnego ferworu, który ogarnął właściwie wszystkich Żydów w Judei, jest po prostu absurdalne³⁴. R. Aslan uważa, że autorzy czterech Ewangelii doprowadzili do osłabienia „wywrotowego charakteru Dobrej Nowiny i ruchu Jezusa³⁵. Dlaczego? Po pierwsze dlatego, że mieli w pamięci żydow-

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże.

³² Tamże, s. 27-28.

³³ Tamże, s. 28.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże.

skie powstanie przeciwko Rzymowi z roku 66 i zniszczenie Jerozolimy wraz z Świątynią w roku 70. Po drugie, chrześcijanie „odczuwali potrzebę zdystansowania się od rewolucyjnego zapału, który doprowadził do splądrowania Jerozolimy, nie tylko dlatego, że w ten sposób ówczesny Kościół mógł zażegnać gniew mściwego Rzymu, ale również dlatego, że judaizm znalazł się na cenzurowanym, a Rzymianie stali się głównym celem działalności ewangelicznej Kościoła. Tak wyglądał początek długiego procesu mającego na celu zmienić Jezusa – żydowskiego rewolucjonistę i nacjonalistę – w pokojowego przywódcę odrzucającego wszelkie ziemskie problemy”³⁶. Muzułmański badacz uważa, że taki wizerunek Nazarejczyka mógł zostać zaakceptowany przez Rzymian. Świadczy o tym akt, który dokonał się trzysta lat później. Cesarz rzymski Flawiusz Teodozjusz „uczynił z ruchu wędrownego żydowskiego kaznodziei państwową religię, co stanowiło moment narodzin tego, co dziś nazwalibyśmy ortodoksyjnym chrześcijaństwem”³⁷.

Według R. Aslana Jezus jest postacią historyczną, którą pragnie ukazać w swojej pracy. Chce dotrzeć do jego wizerunku jeszcze przedchrześcijańskiego. Zdaniem muzulmanina wystarczy poddać tezy Ewangelii ścisłym rygorom analizy historycznej, by odzyskać prawdziwy wizerunek: „świadomego politycznie żydowskiego rewolucjonisty, który dwa tysiące lat temu przemierzał ziemie Galilei, przygarniając uczniów do swojego mesjaniistycznego ruchu. Chciał ustanowić królestwo Boże, ale misja się nie powiodła, kiedy po butnym wkroczeniu do Jerozolimy i zuchwałym ataku na świątynię został pojmany i stracony przez Rzymian za wicherzycielstwo. [...] po porażce planu Jezusa, jego uczniowie nie tylko zaczęli inaczej pojmować charakter jego misji i tożsamość, ale postrzegali też w inny sposób istotę i koncepcję żydowskiego Mesjasza”³⁸.

Jak tego dokonuje amerykański badacz? Przede wszystkim historię Jezusa podporządkowuje idei gorliwości. Ma ona kluczowe znaczenie w spojrzeniu muzulmanina. Jest on przekonany, że Nazarejczyk nie był nikiem innym niż gorliwym wyznawcą judaizmu, czyli zelotą. Przedstawia jego dzieje na tle ówczesnego judaizmu, skrzętnie odnotowując wszelkie rewolty i bunty w obronie prawa. Zdaniem R. Aslana historia Izraela czasów przełomu er, to nic innego, jak walka w obronie prawa Boga. Czym była jego zdaniem gorliwość? Fundacyjną ideą dla Żydów. „Zakładała ściśle przestrzeganie Tory i Prawa, odnowę posłuszeństwa obcym panom

³⁶ Tamże, s. 29-30.

³⁷ Tamże, s. 30.

³⁸ Tamże.

– a w istocie jakimkolwiek człowiekowi – i bezwarunkowe poświęcenie się woli Bożej. Gorliwość wobec Pana oznaczała podążanie śladami proroków i świętych starców, mężczyzn i kobiet, którzy nie mieli żadnego pana oprócz Boga, nie kłaniali się żadnemu królowi, oprócz Króla Świata i **bezlitośnie** rozprawiali się z **bałwochwalstwem i tymi, którzy łamali boskie prawa**³⁹. Amerykański badacz, ukazując palestyński świat I wieku, przekonuje, że liczni Żydzi pragnęli prowadzić taki właśnie życie, pełne gorliwości i wierności. Do tego stopnie, że „aby nie sprzeniewierzyć się tym ideałom, byli skłonni dopuścić się w razie konieczności brutalnych czynów, nie tylko na Rzymianach i nieobrzezanych masach, ale również na innych Żydach, tych, którzy ośmielili się podporządkować Rzymowi”⁴⁰. Gorliwych ponad miarę wyznawców judaizmu, którzy dopuszczali możliwość stosowania przemocy, nazywano zelotami. R. Aslan zastrzega jednak, że „tych zelotów nie należy mylić z **politycznym ugrupowaniem zelotów, które powstało sześćdziesiąt lat później, po powstaniu żydowskim w 66 roku**”⁴¹. Dodaje również: „za czasów Jezusa gorliwość nie była jednoznacznie kojarzona z przynależnością do sekty bądź ugrupowania politycznego. Była to idea, wizja pobożności nierozzerwalnie powiązana z **nastrojami apokaliptycznymi, które ogarnęły Żydów po rzymskiej okupacji**”⁴².

W jakim sensie zatem Jezus mógł być zelotą? Nie należał przecież do ich stronnictwa, powstało ono bowiem trzydzieści lat po Jego śmierci, nie był również rewolucjonistą, dążącym do wywołania zbrojnego powstania, „choć jego poglądy na przemoc były dużo bardziej złożone, niż się często uważa”⁴³. R. Aslan podaje następujące uzasadnienie: „jeżeli przyjrzeć się uważnie słowom i czynom Jezusa w Świątyni Jerozolimskiej – wydarzeniom, które doprowadziły do jego aresztowania i egzekucji – trudno zaprzeczyć jednemu: Jezusa ukrzyżowali Rzymianie, bo jego mesjańskie dążenia zagrażały interesom Rzymu okupującego Palestynę, a jego gorliwość była niebezpieczna dla władz świątyni. Ten fakt powinien rzucić światło na wszystko, co czytamy w Ewangeliach o Mesjaszu znanym jako Jezus z Nazaretu – **od rozpoczęcia publicznej działalności na brzegach Jordanu do szczegółów jego śmierci na krzyżu na Golgocie**”⁴⁴.

³⁹ Tamże, s. 84.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże, s. 84-85.

⁴³ Tamże, s. 130.

⁴⁴ Tamże.

Według R. Aslana nie tylko śmierć Jezusa świadczy o Jego zelotyzmie, ale także idea królestwa, gorliwie głoszona przez Niego. Obietnica nadejścia nowej rzeczywistości – to główny motyw misji Mistrza z Nazaretu. Królestwo nie ma jednak wymiary kosmicznego, czy tylko eschatologicznego. Ma powstać tutaj, na ziemi, a **zatem dotyczy najpierw tej rzeczywistości**. Muzułmanin zauważa, że „Jezusowa wizja nadrzędnej władzy Boga nie różniła się znacząco do wizji proroków, bandytów, zelotów i mesjaszów, którzy przybyli przed nim i **po nim, czego dowodem jest odpowiedź Jezusa o trybut dla cesarza. W istocie jego wizja panowania Bożego nie różniła się od wizji jego mistrza, Jana Chrzciciela, od którego prawdopodobnie zapożyczył określenie «królestwo Boże»**. Jezusowa interpretacja królestwa Bożego różniła się jednak tym, że Jezus zgadzał się z zelotami: panowanie Boga wymagało nie tylko wewnętrznej przemiany człowieka, która miała go powieść ku sprawiedliwości i praworządności, ale też obalenia obecnego systemu politycznego, religijnego i ekonomicznego”⁴⁵. R. Aslan uważa, że idea królestwa Bożego w swojej najgłębszej warstwie stanowi wezwanie do rewolucji, która nie może obyć się bez walki i rozlewu krwi. Bo jak ustanowić królestwo na terenie okupowanym, jeśli nie przy użyciu siły? W przeciwnym razie idea ta, to tylko ulotna fantazja. Według amerykańskiego badacza „obraz Jezusa jako zdeklarowanego pacyfisty, który kochał swoich wrogów i nadstawiał drugi policzek, powstał na podstawie wizerunku apolitycznego kaznodziei niezainteresowanego burzliwą polityką świata, w którym żył, i nieposiadającego na jej temat wiedzy”⁴⁶. ten wizerunek, jak podkreśla R. Aslan, jest fałszywy. „Podejście Jezusa historycznego do przemocy jest dużo bardziej złożone. Nie ma dowodów, że Jezus popierał brutalne czyny. Ale z pewnością nie był pacyfistą”⁴⁷. Ponadto, Jezus ukrywał ostateczną prawdę o **królestwie, ponieważ „rozumiał, że nowy porządek świata, który przepowiadał, jest tak radykalny, tak niebezpieczny, tak rewolucyjny, że jedyną reakcją Rzymu może być tylko aresztowanie i stracenie wszystkich za wichrzycielstwo”**⁴⁸. A On chciał ocalić swoich uczniów, dlatego systematycznie ich ostrzegał.

Śmierć Jezusa, co wyraźnie podkreśla R. Aslan, nie ma wymiaru odkupieńczego. „Jego przestępstwo, z punkty widzenia Rzymu, było oczywiste. Było wyryte na tabliczce i **umieszczone nad jego głową na widoku wszyst-**

⁴⁵ Tamże, s. 176-177.

⁴⁶ Tamże, s. 178.

⁴⁷ Tamże, s. 179.

⁴⁸ Tamże, s. 183.

kich: Jezus z Nazaretu, król żydowski. Został skazany za ambicje polityczne. Ewangelie zaświadcniają że Jezusa ukrzyżowano obok innych *lestai* lub bandytów: rewolucjonistów takich jak on⁴⁹. Co działo się potem, trudno powiedzieć. Historyk bowiem nie ma do tego dostępu. Zmartwychwstanie wykracza poza badania historyczne. „Oczywiście pomysł, że człowiek skończył straszliwą śmiercią, a trzy dni później ożył, zaprzecza logice, rozsądkowi i racjonalnemu myśleniu”⁵⁰. Zmartwychwstanie można potraktować jako „wytwór omamionego umysłu”⁵¹ lub stwierdzić, że nie jest wydarzeniem historycznym, ale może mieć historyczne następstwa. Samo w sobie zaś „nie jest dziedziną historii, tylko wiary”⁵².

To, co dzieje się dalej, czyli narodziny chrześcijaństwa, świadczy o porzuceniu idei historycznego Jezusa. Paweł koncentruje się na chrystologii wbrew historii. Jego wizerunek Jezusa staje się zarówno bliski wyznawcom Nazarejczyka, jak i **fundamentalny dla kształtowania się doktryny kościelnej**. Jednak dla żydowskich zwolenników Jezusa jest co najmniej dziwny⁵³. Własną opowieść o Jezusie R. Aslan zamyka następującym stwierdzeniem: „Po zniszczeniu Jerozolimy, związek między rozrzuconymi po diaspory wspólnotami a tkwiącym korzeniami w mieście Boga Kościołem-matką uległ trwałemu rozerwaniu, a z nim zniknęło ostatnie namacalne ogniwo łączące chrześcijańską społeczność z Jezusem Żydem. Jezusem zelotą. Jezusem z Nazaretu”⁵⁴.

Judaizm Drugiej Świątyni był zatem, zdaniem amerykańskiego badacza, niejako gwarantem historii Jezusa – zeloty. Wraz z jej upadkiem, skończył się nie tylko ten rodzaj judaizmu, ale także zamknęła się historia gorliwego Nazarejczyka, który pragnął odnowić w sposób rewolucyjny wiarę Izraela. Dalsze dzieje chrześcijaństwa, a także jego pism, to nie historia, ale wiara w Chrystusa Zbawiciela i Mesjasza, która nie ma nic wspólnego z przedchrześcijańską historią Mistrza z Nazaretu. „Jezus historyczny został całkowicie podporządkowany Chrystusowi z wizji Pawła. Pamięć o zelocie i rewolucjonście, który chodził po Galilei w otoczeniu uczniów i chciał zaprowadzić na ziemi królestwo Boże, o charyzmatycznym kaznodziei, który rzucił wyzwanie władzom świątyni w Jerozolimie, o radykalnym żydow-

⁴⁹ Tamże, s. 219-220.

⁵⁰ Tamże, s. 240-241.

⁵¹ Tamże, s. 241.

⁵² Tamże, s. 242.

⁵³ Zob. tamże, s. 259.

⁵⁴ Tamże, s. 287.

skim nacjonaliscie, który stawiał opór okupacji rzymskiej i przegrał, zupełnie zaginęła w mrokach historii”⁵⁵.

Krytyka

Wizja Jezusa zaproponowana przez amerykańskiego badacza spotkała się z krytyką. Dał jej wyraz w swojej pracy P. Lisicki oraz w jednym z tekstów bp R. Barron. W tej części artykułu przedstawiam ich analizę.

Postać R. Aslana P. Lisicki (ur. 1966), publicysta i autor szeregu prac poświęconych Nazarejczykowi, sytuuje w gronie krytyków boskości Jezusa⁵⁶. Według polskiego apologety, amerykański badacz na osobę Chrystusa patrzy oczami muzułmanina i chociaż odwołuje się do wielu współczesnych badaczy, to wydaje się, że ta perspektywa przeważa. Zatem poszukiwania R. Aslana odbywają się w cieniu Koranu. Należy jednak dodać, podkreśla P. Lisicki, że ogromny wpływ mają również liberalni teologowie. „Niebagatelną rolę w jego rozważaniach o znaczeniu Jezusa odegrał choćby – o czym sam Aslan wspomina – John P. Meier. Aslan uważa siebie za ucznia Meiera, a swoją książkę za realizację marzenia amerykańskiego księdza o wspólnych badaniach Jezusa przez chrześcijan, Żydów i agnostyków. Do tej grupy dołączył muzułmanin”⁵⁷. Nauki jezuitów wywołały wątpliwości, R. Aslan mówi bowiem o sprzecznościach, na jakie trafił czytając Nowy Testament, w efekcie czego pierwotna fascynacja chrześcijaństwem przekształciła się w sceptycyzm. Muzułmański badacz dał temu wyraz w analizie osoby Jezusa.

„Pisząc książkę o Jezusie, stwierdza P. Lisicki, Aslan wykorzystał prace wielu liberalnych krytyków chrześcijaństwa. Jego główna teza to jedynie powtórzenie twierdzeń, które największą furorę zrobiły w latach sześćdziesiątych XX wieku. To, że Jezus inaczej, niż powszechnie się uważa, nie był przeciwnikiem przemocy, ale jej zwolennikiem, że dążył do obalenia siłą władzy Rzymu, że był nieudanym rewolucjonistą, jednym słowem – zelotą, było przesłaniem głośnej w swoim czasie książki S.G.F. Brandona „Jesus and the Zealots”. Brandon nawiązywał zresztą do pism twórcy krytycznych badań nad Ewangeliami, do osiemnastowiecznego autora Reimarusza”⁵⁸. Jednak publikacja Brandona nie wzbudziła zainteresowania. Krytycy

⁵⁵ Tamże, s. 291.

⁵⁶ Zob. P. Lisicki, *Czy Jezus jest Bogiem?*, s. 193.

⁵⁷ Tamże, s. 194.

⁵⁸ Tamże, s. 194-195.

stwierdzili nawet, że przypisywanie Jezusowi zelotyzmu to martwa teza. Skąd więc taki renesans tej idei w przypadku R. Aslana? „Trzeba pamiętać, zaznacza polski publicysta, że popularność różnych opinii nie zależy od ich wartości, od zawartej w niej prawdy, ale, niestety, od emocji i oczekiwań odbiorców. Im bardziej zdechrystianizowany staje się świat, im większą niechęć budzi w nim religia, tym łatwiej przyjmują się teorie oparte na podejrzeniu. Starożytne teksty, coraz częściej interpretuje się nie na podstawie tego, co zawierają, ale odwołując się do tego, czego w nich nie ma. To, czego nie ma – wezwania do walki z Rzymianami, nauki o jednym Bogu, który nie zniesie obok siebie cesarza, nawoływanie do powstania – okazuje się celowym przemilczeniem, zasłoną i ukrytym sensem. Skoro Jezus nie mógł być Bogiem, a pisma chrześcijańskie właśnie tego nauczają, ze swej natury muszą być one skażone. Muszą ukrywać jakąś inną, straszną prawdę”⁵⁹.

Jaka zatem jest prawda o Jezusie według R. Aslana? Muzułmański badacz uważa, że był On jednym z zelotów, czyli przegranych przywódców antyrzymskiego powstania. I chociaż teksty Ewangelii na ten temat milczą, to zgodnie z **wcześniejszym założeniem nie jest to problem nie do rozwiązania**. Najpierw należy bowiem uzasadnić, że ewangeliści nie zajmowali się historią, lecz głosili prawdy religijne. Następnie zaś należy odczytać przekazy ewangeliczne, całkowicie pomijając ich treść i intencje autora, i **umieść je w odpowiednim kontekście**. „Efekt, zauważa P. Lisicki, jest łatwy do przewidzenia. Każdy egzegeta otrzymuje dokładnie taki obraz Jezusa, jakiego potrzebuje, wiedza o ówczesnej Palestynie jest bowiem na tyle niepełna i fragmentaryczna, że można tworzyć tyle wizerunków, ile dusza zapagnie”⁶⁰. **A zatem kontekst, dodaje dziennikarz, „ustanawia sens. Kontekst jednak wybierają komentatorzy. I w zależności od niego, formułują postacie Jezusów na swoją modłę. Tak powstają Jego różne oblicza: wędrownego chasyda, apokaliptycznego proroka, filozofa ze szkoły cyników, faryzeusza ze szkoły Hillela, wreszcie bojownika antyrzymskiego”**⁶¹.

Uzasadniając swoją tezę, R. Aslan najpierw wskazuje na społeczne pochodzenia Jezusa, które w **jego rozumieniu generowało postawę rewolucyjną**, ale to mogłoby wydawać się zbyt mało przekonujące, dlatego amerykański muzulmanin dodaje jeszcze analizę sytuacji Izraela pod rzymską okupacją. „Tylko w **ten sposób, podkreśla P. Lisicki, może dojść do wyznaczonego celu – mianowicie do konkluzji, że w takim kontekście historycz-**

⁵⁹ Tamże, s. 195.

⁶⁰ Tamże, s. 200.

⁶¹ Tamże.

nym Jezus musiał być zwolennikiem zelotyzmu⁶². Czy jednak to się udaje? Zdecydowanie nie. Z prostego powodu. Oto o wiele większy opór budził Herod ze swoją bezwzględną polityką fiskalną, chciał bowiem za wszelką cenę stawiać monumentalne budowle, aniżeli Rzymianie, na których momentami patrzono z tęsknotą. Trudno zatem zgodzić się z obrazem Izraela czasów Jezusa, zaproponowanym przez R. Aslana. Nie był to z pewnością czas prześladowań i ucisku.

Myśląc o **narodzinach chrześcijaństwa, mużulmański badacz wskazuje** na działanie zhellenizowanych Żydów. To oni dokonali zdrady historycznego Jezusa z Nazaretu, który był gorliwym wieśniakiem galilejskim i żydowskim nacjonalistą. Było to dzieło Szczepana i innych, którzy nie znali już Jezusa. „To oni, a nie niewykształceni, nieumiejący pisać i czytać wieśniacy z Galilei, zdefiniowali na nowo posłanie Nazarejczyka. Dlaczego? Uderzyła ich niezwykła treść posłania powtarzanego z uporem przez Piotra, że żydowski Mesjasz, Ten, na którego czekano, zginął na krzyżu i **zmartwychwstał. Szczepan uwierzył, bo słuchając Piotra, uznał, że faktycznie takiego Mesjasza przepowiadało Pismo, a ściślej: sam król Dawid. Gdyby Szczepan był uczonym w Piśmie lub chociaż gdyby mieszkał w Jerozolimie, nigdy by nowej wiary nie przyjął. Jednak ignorancja, brak doświadczenia, nastrój oczekiwania sprawiły, że stał się idealnym wyznawcą tego nowego, oryginalnego i całkiem nieortodoksyjnego Mesjasza, którego głosiła grupa niewykształconych ekstazyków. To oni zmienili żydowskiego rewolucjonistę i zelotę w «zromanizowanego półboga», w byt niebiański⁶³. Słowa przesłuchiwanego Szczepana przed Sanhedrynem w interpretacji R. Aslana uchodzą za moment kulminacyjny formowania się nowej religii, zrywającej zdecydowanie z judaizmem. Nową tożsamość zaś nadał Jezusowi Paweł, który uczynił z Niego boskiego, preegzystującego, naturalnego Syna Boga.**

Jaki zatem ostatecznie obraz Jezusa zostawia nam R. Aslan? Dziwaczny, jak podsumowuje P. Lisicki. „Stworzył obraz Galilejczyka, który odpowiada współczesnym bohaterom Islamu, męczennikom walczącym ze złem płynącym z **liberalnego świata Zachodu. Wartość tej książki nie polega** jednak na głębi interpretacji czy nadzwyczajnej wiedzy autora. Aslanowi udało się co innego. Kolejny raz pokazał, że hasło Jezus Żyd palestyński jest sztucznym, ideologicznym konstruktem. Jaką treścią się je wypeł-

⁶² Tamże, s. 202.

⁶³ Tamże, s. 212.

ni, zależy od finezji, pomysłowości i umiejętności komentatora. Ważne, że w końcu wiadomo, co nie może się w nim zawierać. Jezus Żyd ma być zaprzeczeniem Jezusa założyciela chrześcijaństwa. Nie sposób pozbyć się myśli, że to poszukiwanie jest tylko pozornie przedsięwzięciem historycznym. Że tylko pozornie chodzi tu o **dotarcie do prawdziwych słów i czynów Galilejczyka**⁶⁴.

Amerykański hierarcha, bp Robert Barron (ur. 1959), na popularność książki muzułmańskiego badacza zareagował rozczarowaniem i **zdziwieniem**. Dlaczego? „Redukcjonistycznego i **odbrązawiającego** podejścia zastosowanego przez Aslana próbowało już dziesiątki komentatorów przez co najmniej trzysta lat, a **samych demaskatorów nieustannie demaskowali** poważni badacze historycznego Jezusa”⁶⁵. Metoda redukjonistyczna za każdym razem wygląda tak samo: „badacz skupia się na jednym aspekcie życia Jezusa, znajduje wszystkie fragmenty Ewangelii akcentujące dany aspekt i **uznaje je za historycznie wiarygodne, a następnie pobieżnie opisuje** pozostałe części Ewangelii, traktując je jako niehistoryczne rozmyślenia ewangelistów oraz ich wspólnot”⁶⁶. Co otrzymujemy w efekcie? Całą gamę wizerunków Jezusa. Jest on przedstawiany jako eschatologiczny prorok, wędrowny kaznodzieja, cudotwórca, mag, rewolucjonista, etyk i cynik-filozof. „Wprawdzie dowody na każdą z **tych tożsamości można znaleźć** w Ewangelii, ale problem polega na tym, że żaden z tych portretów nie przedstawia «Jezusa w pełni», **niezwykłej, urzekającej, trudnej do zdefiniowania i niezwykle złożonej postaci, która wyłania się z dogłębnej lektury Nowego Testamentu**”⁶⁷.

Niestety, taką redukjonistyczną procedurę w badaniu życia Jezusa, przyjmuje R. Aslana. Według muzułmanina, Nazarejczyk jest zelotą, „to znaczy żydowskim powstańcem zdecydowanym na to, aby rzucić wyzwanie władzom świątyni w **Jerozolimie, a przede wszystkim rzymskiej władzy wojskowej panującej nad Izraelem**”⁶⁸. Stawianą tezę R. Aslan uzasadnia w następujący sposób: **po pierwsze, „na ziemiach Palestyny w czasach Jezusa mnóstwo było motywowanych religijnie rewolucjonistów**”⁶⁹, po drugie,

⁶⁴ Tamże, s. 213.

⁶⁵ R. Barron, *Rozprawienie się z demaskatorem*, s. 175.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ Tamże, s. 176.

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ Tamże.

„Jezus twierdził, iż daje początek nowemu królestwu Boga”⁷⁰, po trzecie, „zakończył swoje życie śmiercią zwykle wymierzaną podlegaczom stowięcym zagrożenie dla władzy rzymskiej”⁷¹. Zdaniem R. Aslana, Jezus jest dziedzicem heroiczych obrońców żydowskich i idealnie pasuje do historii Izraela. Przed nimi pojawia się cały szereg powstańców i rewolucjonistów od Menahema po Szymona bar Kochbę. Wszyscy oni twierdzili, że realizują mesjańską misję i ginęli z rąk Rzymian. „Zgodnie z tą interpretacją, Jezus umarł na rzymskim krzyżu, ale nie powstał z martwych; natomiast Jego ciało prawdopodobnie zostało pozostawione na krzyżu na pożarcie przez psy bądź ptaki powietrzne”⁷².

Taka wizja życia Jezusa, co zauważa R. Barron, całkowicie kłóci się z tekstami Ewangelii. Jest zbudowana na wybranych fragmentach i nie bierze pod uwagę całości. Całkowicie pomija wszystkie akcenty dotyczące nie stosowania przemocy, które pojawiają się w **ustach Jezusa**. **Nie bierze pod uwagę fragmentów w których Mistrz z Nazaretu uczy modlitwy, zaprasza do przebaczenia, kładzie akcent na życie duchowe człowieka, a nie nawołuje do walki z Rzymem. Nawet przy najszczerzych chęciach trudno w tekstach Nowego Testamentu odnaleźć takiego Jezusa, jakiego prezentuje R. Aslan. Według R. Barrona największa trudność z wizją muzułmanina polega na tym, że „daleka jest od możliwości wyjaśnienia czegokolwiek z tego prostego powodu, że nikt poza wyspecjalizowanymi historykami nie pamięta Judasza Galilejczyka, Menahema czy Szymona bar Kochby – natomiast wszyscy pamiętają Jezusa z Nazaretu. Najwyraźniejszą możliwą oznaką tego, że ktoś nie był Mesjaszem Izraela, byłaby jego śmierć z rąk wrogów Izraela, ponieważ Mesjasz miał być oswobodzicielem i zdobywcą. I to jest właśnie powód, dla którego ci rewolucjoniści, którzy ponieśli porażkę, tak szybko zostali zapomniani. Jednakże chrześcijaństwo wyłoniło się jako nic innego jak tylko ruch mesjański. Paweł nieustannie powtarzał *Iesous Christos*, co było po prostu greckim tłumaczeniem *Ieshouah Maschiach* (Jezus Mesjasz). Jak oni i inni wcześni ewangelici mogli głosić mesjańską tożsamość ukrzyżowanego przestępcy, jeśli nie wiedzieliby, że pomimo swojej haniebnej śmierci rzeczywiście pokonał wrogów Izraela? I jak mogliby dojść do takiego wniosku, gdyby ten ukrzyżowany kryminalista nie powstał z martwych?”⁷³. Dlatego ame-**

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ Tamże.

⁷² Tamże.

⁷³ Tamże, s. 177.

rykański hierarcha, puentując, stwierdza: „wszystko wskazuje na to, że z punktu widzenia historycznego najbardziej wyjaśnienie dotyczące powstania i trwania ruchu chrześcijańskiego jest dokładnie tym, co Aslan i jemu podobni interpretatorzy przedstawiają jako późniejszy wymysł wspólnoty”⁷⁴.

Zakończenie – wnioski

R. Aslan w swojej pracy ukazał Jezusa jako gorliwego Żyda – zelotę i rewolucjonistę. Muzułmańskiego badacza możemy zaliczyć do nurtu *trzeciego poszukiwania* Jezusa historycznego. Ukazuje historię Nazarejczyka wybiórczo i aspektowo, upraszczając jego historię. Podejmując analizę pracy R. Aslana, zwróciłem uwagę na założenia metodologiczne oraz ukazałem główne wątki życia Jezusa w świetle jego badań. W ostatniej części artykułu, przywołując pracę P. Lisickiego oraz esej R. Barrona dotyczący książki muzulmańskiego badacza, przywołałem oceny proponowanego wizerunku, Zamykając analizy, pragnę sformułować następujące wnioski:

Po pierwsze, wizerunek Jezusa prezentowany przez R. Aslana jest skonstruowany pod z góry postawioną tezę. Muzułmański badacz wpisuje Nazarejczyka we własną wizję, którą wcześniej tworzy, odwołując się do kontekstu historycznego. Jego spojrzenie na Palestynę I wieku, w której przyszło żyć Jezusowi, jest uproszczone i tendencyjne. Muzułmański badacz dokonuje apoteozy wszelkiej maści buntowników, całkowicie pomijając specyfikę judaizmu Drugiej Świątyni. Czytelnik jego pracy może odnieść wrażenie, że historia Jezusa i szerzej Palestyny, to dzieje pisane przez rewolucjonistów. To, co w historii Izraela było epizodem, na przykład mało znaczące bunty, których nikt poza badaczami nie pamięta, staje się dla R. Aslana motywem przewodnim, dominującym, który kształtował życie wszystkich Żydów, również Jezusa.

Po drugie, R. Aslan posługuje się fałszywą hermeneutyką. Muzułmański badacz wybiórczo traktuje teksty Ewangelii. Z całości pism nowotestamentowych wybiera te, które potwierdzą Jego tezę. Brak jest w jego analizach naukowego obiektywizmu. Wybrane fragmenty wrywa z ich kontekstu, dopasowuje do własnej wizji i traktuje w sposób uproszczony. Czytelnik nie otrzymuje całościowej, bogatej i wieloaspektowej historii Jezusa, ale obraz zbudowany z nielicznych fragmentów, które niejako na siłę są dopa-

⁷⁴ Tamże, s. 177-178.

sowywane do z góry zaplanowanego przedsięwzięcia.

Po trzecie, wizja muzułmańskiego badacza zdradza swoistą naiwność i brak naukowości. Wprawdzie R. Aslan przywołuje rozmaite biblijne autorytety, ale równocześnie zachowuje się tak, jakby całkowicie pomijał wyniki badań specjalistów. Przekonuje, że odkrywa Jezusa historycznego, przedchrześcijańskiego, który został całkowicie zafałszowany przez wyznawców Chrystusa. Deklaruje zaufanie do historii i **nową próbę** odczytanie Ewangelii, tymczasem postępuje całkowicie inaczej. Jego projekt w gruncie rzeczy nie jest nowy. Przed laty S.G.F. Brandon w pracy „Jesus and the Zealots” głosił już takie tezy, które przeszły bez echa. Naukowcy nie potraktowali ich poważnie. Dzisiaj ze względu na kontekst i **emocje społeczne** powracają, wzbudzając zainteresowanie. Ukazują bowiem nie to, co jest w Ewangeliach, ale to, czego w nich nie ma. Nie zajmują się w gruncie rzeczy realną historią, ale tworzą obraz alternatywny.

Streszczenie

W artykule autor ukazuje wizję Jezusa, jaką prezentuje R. Aslan. Ten muzułmański historyk religii, publicysta, telewizyjny komentator i **prezenter** Jezusa traktuje jako gorliwego Żyda – zelotę i rewolucjonistę. W ten sposób wpisuje się w nurt trzeciego poszukiwania Jezusa historycznego. Ukazuje jednak historię Nazarejczyka aspektowo. Podejmując analizę pracy muzułmanina, autor artykułu zwraca uwagę na założenia metodologiczne oraz ukazuje **główne wątki życia Jezusa w świetle jego badań**. W ostatniej części artykułu dokonuje oceny proponowanego wizerunku, odwołując się do fragmentów **pracy P. Lisickiego oraz eseju R. Barrona** dotyczącego książki muzułmańskiego badacza.

Wizerunek Jezusa prezentowany przez R. Aslana jest skonstruowany pod z góry postawioną tezę. Muzułmański badacz wpisuje Nazarejczyka we własną wizję, którą wcześniej tworzy, odwołując się do kontekstu historycznego. R. Aslan posługuje się fałszywą hermeneutyką. Muzułmański badacz wybiórczo traktuje teksty Ewangelii. Z **całości pism nowotestamentowych** wybiera te, które potwierdzą Jego tezę. Wizja amerykańskiego badacza zdradza swoistą naiwność i brak naukowości. Wprawdzie R. Aslan przywołuje rozmaite biblijne autorytety, ale równocześnie zachowuje się tak, jakby całkowicie pomijał wyniki badań specjalistów. Przekonuje, że odkrywa Jezusa historycznego, przedchrześcijańskiego, który został całkowicie zafałszowany przez wyznawców Chrystusa. Deklaruje zaufanie do

historii i nową próbę odczytanie Ewangelii, tymczasem postępuje całkowicie inaczej.

Słowa kluczowe: *Reza Aslan, Jezus historyczny, Chrystus, zelota, Paweł Lisicki, Robert Barron*

Jesus as a zealot according to Reza Aslan. Presentation and criticism

Summary

In the article, the author shows the vision of Jesus presented by R. Aslan. This Muslim historian of religion, publicist, television commentator and presenter treats Jesus as a zealous Jew – a zealot and a revolutionary. In this way, it fits into the trend of the third search for the historical Jesus. However, it shows the story of the Nazarene in aspects. Undertaking the analysis of the work of a Muslim, the author of the article draws attention to the methodological assumptions and shows the main threads of Jesus' life in the light of his research. In the last part of the article, he assesses the proposed image, referring to fragments of P. Lisicki's work and R. Barron's essay on the book of the Muslim researcher.

The image of Jesus presented by R. Aslan is constructed under a **pre-**terminated thesis. The Muslim researcher includes the Nazarene in his own vision, which he creates earlier, referring to the historical context. R. Aslan uses false hermeneutics. The Muslim researcher selectively treats the texts of the Gospels. From all the New Testament writings, he chooses those that will confirm his thesis. The vision of the American researcher reveals a certain naivety and lack of science. Although R. Aslan invokes various biblical authorities, at the same time he behaves as if he completely disregards the results of specialists' research. He argues that he discovers a historical, pre-Christian Jesus who was completely falsified by the followers of Christ. He declares trust in history and a new attempt to read the Gospel, while he acts completely differently.

Keywords: *Reza Aslan, historical Jesus, Christ, the Zealot, Paweł Lisicki, Robert Barron*

Bibliografia

Aslan R., *Nie ma Boga prócz Allaha. Powstanie, ewolucja i przyszłość islamu*, przekład P. Gołębiowski, Warszawa 2011.

Aslan R., *Zelota. Życie i czasy Jezusa z Nazaretu*, przekład P. Gołębiowski, Warszawa 2014.

Aslan R., *Bóg. Ludzka historia religii*, przekład T. Sikora, Kraków 2021.

Barron R., *Rozprawienie się z demaskatorem*, w: tenże, *Ziarna Słowa. Odnajdywania Boga w kulturze*, przekład E. Kopacz, Poznań 2019, s. 175-179.

Burchard C., *Jesus von Nazareth*, w: *Die Anfänge des Christentums*, red. J. Becker i inni, Stuttgart 1987, s. 12-58.

Dahl N.A., *Jesus the Christ. The Historical Origins of Christological Doctrine*, Minneapolis 1991.

<https://przekroj.pl/kultura/zmierzch-bogow-paulina-wilk>; dostęp 1.09.2023.

Lisicki P., *Czy Jezus jest Bogiem? Od judaizmu do chrześcijaństwa*, Warszawa 2014 (2022²).

Skierkowski M., *Uczłowieczony Bóg. Chrystologia fundamentalna*, Płock 2013.